

# Zawiedzione zaufanie



**Mieszkańcy Bucza i Mokrzyk protestują przeciwko wznowieniu działalności przez kompostownię znajdującą się na pograniczu wsi. – Już raz sparzyliśmy się na nich, drugi raz tego nie zrobimy – deklaruje sołtys Mokrzyk Marek Kośmider.**

**Irena Góra**, członek rady sołeckiej Bucza twierdzi, że uciążliwości związane z funkcjonowaniem firmy Bio-Solid występowały nawet w czasie, gdy starostwo wycofało zezwolenie na jej działalność. – Okazało się, że zwożą resztki z ubojni zwierząt. To wszystko zalegało na wierzchu. Fetor roznosił się na całą wieś – skarży się. – Uciążliwości w lecie były tak ogromne, że latem w nocy nie dało się otworzyć okna.

To samo odczuwają mieszkańcy Mokrzyk. – Jak wieje od tamtej strony, śmierdzi – potwierdza Marek Kośmider.

## Już dwa wezwania

Przedsiębiorstwo dostało zgodę na prowadzenie kompostowni 4 czerwca 2003 roku. Już po trzech latach działalności, 15 maja 2006 roku starostwo brzeskie wezwało do zaniechania naruszania przepisów. Jednocześnie swoje postępowanie prowadziła Powiatowa Komenda Policji w Brzesku, gdyż na teren kompostowni trafiały szczątki poubojowe z drobiu, o których nie było mowy w zezwoleniu wydanym przez powiat. 19 maja 2006 roku Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska potwierdził, iż zakład przyjął 620 ton takich odpadów, nie stwierdzając jednak uchybień. Wykazała je jednak ponowna kontrola.

Kilka dni później w kompostowni pojawiła się Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Rolnictwa Rady Powiatu. Podobnie jak to gremium nieprawidłowości stwierdził Powiatowy Lekarz Weterynarii. 13 czerwca starosta ponownie wezwał firmę do usunięcia uchybień. W samym Buczu przeciwko działalności Bio-Solidu podpisało się ok. tysiąc osób.

– To praktycznie wszyscy pełnoletni mieszkańcy – podkreśla Irena Góra.

– 12 lipca 2006 roku starosta brzeski wydał orzeczenie cofające firmie Bio-Solid zezwolenie – precyzuje wicestarosta **Stanisław Pacura**. – Uchybienia były niesamowite. Jako przewodniczący komisji ochrony środowiska przy radzie powiatu osobiście mogłem to stwierdzić – wspomina wizję lokalną. – Bez stosownych pozwoleń składowano odpady poubojowe – uzupełnia.

## Kości i pióra

– Po trzech miesiącach firma poczyniła na nowo starania o zezwolenie i złożyła wniosek do starosty brzeskiego – Stanisław Pacura przypomina zabiegi Bio-Solidu z października 2006 roku o uzyskanie zgody na zbieranie, transport i odzysk odpadów w procesie kompostowania. Dokumenty nie spełniały ustawowych wymagań i firma uzupełniała je wielokrotnie.

Tymczasem 18 maja do kompostowni pojechała komisja społeczna, złożona z radnych miejskich **Marka Adamczyka** i **Ewy Chmielarz** oraz ówczesnego sołtysa Mokrzyk **Bartłomieja Bieniasza** i **Józefa Wąsika**, prezesa Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego wsi Mokrzyka.

„(...) zalecona przez Starostę Powiatu Brzeskiego rekultywacja terenów polegająca na zaoraniu i zbronowaniu gleby w celu uśrednienia warstwy powierzchniowej, a następnie obsianie działek mieszanką roślin motylkowych

została przeprowadzona jedynie na części terenu objętego nakazem restytucji” – zapisali w protokole. Z dokumentu wynika również, iż z ziemi na terenie zakładu wystawały pióra i kości zwierząt. Nie dość na tym, jedno z ustaleń końcowych członkowie komisji sformułowali następująco: „Pomimo decyzji wstrzymujących działalność, Zakład Bioprodukcji Humusu i Podłoż Organicznych Firmy BIO-SOLID Sp. z o.o. w Dębnie nadal tę działalność prowadzi.” Zdecydowanie też zaprotestowali przeciw wydaniu przedsiębiorstwu zgody na dalsze funkcjonowanie.

## W razie awarii

– Firma zmieniła wniosek i wystąpiła o pozwolenie na zbieranie odpadów, ograniczając ich asortyment, jako że stanowczo odmawialiśmy zgody na składowanie odpadów pochodzenia zwierzęcego. Wedle przedsiębiorstwa takie zezwolenie było nieodzowne celem uzyskania zgody na transport odpadów – starosta Pacura przypomina procedurę wszczętą w czerwcu 2007 roku. – Z informacji, jakie otrzymaliśmy od zarządu, wynikało, że mają podpisaną umowę długoterminową z oczyszczalniami i browarem i muszą się z nich wywiązywać celem uniknięcia kar – dodaje. – Ze względu na ekonomikę przedsięwzięcia było wskazane przetładowywać odpady zbierane z okolicznych oczyszczalni do

kontenerów o dużej pojemności – referuje stanowisko Bio-Solidu.

Miejscem przetładowania miała być kompostownia w Mokrzykach i Buczu. – Jednocześnie ze strony zarządu otrzymaliśmy zapewnienie, że odpady nie będą miały kontaktu z powierzchnią gruntu – przypomina.

Decyzja starostwa była dla przedsiębiorstwa negatywna. W piśmie z 13 lipca 2007 roku czytamy: „Zgodnie z opisem działań Firma zamierza odbierać odpady bezpośrednio od wytwórcy odpadów i transportować (przekazywać) podmiotom posiadającym zezwolenie na prowadzenie działalności w zakresie gospodarowania odpadami”. Urzędnicy jednak stwierdzili, iż nie da się tego robić bez ich choćby czasowego magazynowania na miejscu.

Nie uwzględnili również innych deklaracji. „Ustawodawca w ustawie o odpadach nie przewiduje bowiem wydawania zezwoleń na prowadzenie działalności w zakresie gospodarowania odpadami w przypadkach »nieprzewidzianych awarii« – odpowiedzieli na zapowiedź składowania przywiezionego ładunku na miejscu „w razie konieczności”.

## Obie rady na „nie”

W grudniu 2008 roku do starostwa wpłynął kolejny wniosek Bio-Solidu. Powiat w lutym tego roku wystąpił do gminy Brzesko o wydanie opinii. – Z tego, co mi wiadomo, burmistrz konsultuje sprawę z komisjami merytorycznymi rady miejskiej i radami sołeckimi – starosta Pacura wskazuje fazę procedury. – Z Mokrzyk już wpłynęła negatywna opinia – dodaje.

Podobnie stało się w Buczu. „(...) istnieją wielkie obawy, iż podczas wznowienia produkcji, będą nadal występować uciążliwości zapachowe, a przede wszystkim degradacja środowiska naturalnego i niekontrolowane rozmnażanie się gryzoni (szczury). Mimo zapewnień Zarządu firmy Bio-Solid, iż te uciążliwości będą wyeliminowane, pozostajemy pełni obaw, gdyż

przetwarzanie kompostu ma odbywać się w dotychczasowej technologii, który był bardzo uciążliwa dla mieszkańców sąsiadujących z zakładem miejscowości” – rada sołecka wyraziła swe stanowisko w imieniu mieszkańców Bucza.

## Zbierają podpisy

Mimo to Bio-Solid usiłował jeszcze przekonać mieszkańców. 14 maja firma pokazała zastosowanie mikroorganizmów w neutralizacji fetoru. Likwidację smrodu w czasie pokazu stwierdzili m.in. radny Marek Adamczyk, sołtys Marek Kośmider i **Stanisław Milewski** z Bucza. 5 czerwca rady sołeckie obu wsi chciały potwierdzić stosowanie tej metody w kompostowni. – Prezes stwierdził, że nie ma na to pozwolenia, ani pracowników, którzy mogliby rozprowadzić środek – wspomina uczestniczka wizji lokalnej Irena Góra.

Zanim jednak delegacja mieszkańców znalazła się za bramą zakładu, stała przed nią 40 minut. – Po wejściu do środka doszłam do połowy drogi prowadzącej do czterech kontenerów z odpadami. Wróciłam z torsjami – członkini rady sołeckiej Bucza opisuje swoją reakcję na zderzenie z fetorem.

Cztery dni później samorząd wsi ponownie spotkał się z pracownikami Bio-Solidu. – Wyraziliśmy negatywną opinię, zapewniając prezesów, że zorganizujemy zebranie wiejskie, na którym wypowiedzą się mieszkańcy – przypomina Irena Góra.

Tak się też stało. 13 czerwca 70 osób opowiedziało się jednogłośnie przeciw dalszemu funkcjonowaniu kompostowni (moment głosowania na zdjęciu powyżej). Trwa zbieranie podpisów pod protestem skierowanym do samorządu gminy i województwa.

## Strata nie do odrobienia

– Nasze protesty nie są wydułane, nie wynikają ze złościwości. Uciążliwość występuje cały czas, co tydzień interweniują mieszkańcy – podkreśla Marek Kośmider. Fetor – w zależności od kierunku wiatru – unosi się w stronę Mokrzyk lub Bucza. Sołtys zwraca też uwagę na inny problem: – Sam zrobiłem zdjęcia transportu odpadów odkrytym samochodem. Zdarzało się, że za wartość wylewała się na zakrętach

– Ta technologia nie podobała mi się od początku – podkreśla wicestarosta Stanisław Pacura. – Miałem okazję widzieć tego typu zakłady w Austrii i Szwecji, nawet tutaj – w Żywcu. Proces składowania odbywał się tam w zamkniętych komorach. Prosiłem, żeby i tutaj wdrożyć nową technologię – zaznacza. – Gdyby udało się przekonać lokalną społeczność, to byłibyśmy skłonni – celem eksperymentu – na czas określony wyrazić zgodę – deklaruje. – Dla nas wiążącą będzie opinia burmistrza, a dla niego stanowisko lokalnych społeczności – dodaje.

Ostateczna decyzja powinna zapadnąć w lipcu. Jednak rady sołeckie obu wsi zdecydowanie protestują. – Trudno jest odbudować zaufanie społeczne, jeśli już raz się je zawiodło – komentuje Stanisław Pacura.

IWONA DOJKA ■



Fot. R. Góra

Do takich kontenerów trafiają odpady

**Stanowisko spółki Bio-Solid przedstawimy w następnym numerze.**